Poczta opłacona z góry. Cena 40 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanego* z Warszawy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A Wajgelta.*

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 4 zł. 50 gr. kwartalnie. Pojedyńczy numer 40 groszy.

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia: Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XIII. WARSZAWA, dnia 31 lipca 1932 r. **Nr. 31.**

NA MORZE!

Polskiemu Zborowi w Gdyni, Ewangelickiej Strażnicy Polskiego Bałtyku.

1 Mojż. 1. 2.

Potężną siłę zawierają w sobie te bezbrzeżne masy wód, zmieniając swą barwę w uzależnieniu od słońca, lub obłoku na niebie. Jakże kojąco działać one mogą swym „rozhoworem" — tajemniczym na przemęczonego dziś tak szybko życiowo człowieka? Zda Ci się, że siedząc nad brzegiem morskim i patrząc w dal nieznaną śnisz dziecięcy sen o świecie czarów i bajek i gdy patrzysz, jak księżyc blady przegląda się w falach, stajesz się inny i wszystko wokół ciebie jest inne. Morze jest duszą życia dla jednostek i narodów. W przeciwieństwie do gór — jest ono „oknem na świat" przypomina człowiekowi i narodom, że przecież od pradziejów ludzkości i istnienia wszechświata — „ziemia była niekształtna i próżna i ciemność była nad przepaścią, *a Duch Boży unosił się nad wodami*"—od najdawniejszych czasów ludzkość przywiązywała olbrzymie znaczenie do posiadania morza. Narody morskie rozwijały się, krzepły, rosły w potęgę. Narody pozbawione „normalnego oddechu",—okna na świat, karłowaciały, bo morze odgrywało olbrzymią rolę w handlu — bogactwie każdego narodu. Ale nietylko dlatego. Przecież dziś przed ludzkością otwiera się inna droga handlowa, w atmosferze—lub stratosferze! A mimo to ciągle podkreśla się znaczenie morza. Śmiemy przypuszczać, iż dlatego, że ludzie naszych czasów przedewszystkiem wyczuwają świadomie, lub podświadomie znaczenie słów biblijnych: *Duch Boży unosił się nad wodami!* Jakimże skarbem jest dla nas skrawek modrego Bałtyku od wieków do nas należący — zbyteczne dowodzić!

Jest rzeczą pewną, że *święto morza* dziś uroczyście obchodzone, stanie się świętem polsko-ewang. Zboru w Gdyni naszego najmłodszego i jedynego „morskiego" Zboru. Wobec zaproszonych władz, miejscowi Zborownicy wraz ze swym duszpasterzem, zanosić będą modły do Boga Treścią kościelnej uroczystości będą słowa biblijne:

„Duch Boży unosił się nad wodami!"

A w tem święcie morza bierze udział cały ewangelicyzm polski. Radujemy się z tego dnia wielkiego. Pragniemy, aby wszyscy bracia zrozumieli, jakie znaczenie ma dla Polski — Polskie morze. I choć praca, lub warunki, uniemozliwiają nam dziś pobyt nad morzem — to jednak Bracia Gdyńscy! — duchem jesteśmy z wami! Bacznie śledzimy „wiatr od morza", z Wami łączymy się w modłach i dziękczynieniach i z wami wspólnie po bratersku „jednością silni" powtarzamy: —

„Tak mi szumisz Polskie morze!
O piaszczyste bijąc łoże
O piaszczysty bijąc brzeg!
Że jak pies się tu położę
Z duszą wziętą na obrożę
Ciebie będę strzegł! Amen.

X. J. K.

Z parafji Gąbińskiej

Z okazji stulecia poświęcenia kościoła.

Typem charakterystycznym dla parafji Gąbińskiej są „Powiślanie", którzy jak wiemy, zajmują oba brzegi Wisły, począwszy od Warszawy, aż poza Nieszawę, wchodząc w skład parafij Nowodworskiej, Wyszogrodzkiej i Płockiej z prawej strony, a Iłowskiej i Gąbińskiej z lewej strony Wisły. W zamierzchłych czasach osadzali właściciele tych nadbrzeżnych okolic na trzęsawiskach i błotach powiślańskich swoich czynszowników, którzy wskutek częstych wylewów Wisły, wiele ponosili strat i jeno z trudem mogli się wyżywić i opłacać drobny czynsz swoim panom. Niejednokrotnie uciekali zostawiając wszystko i ratując tylko siebie przed naporem gwałtownego elementu, jakim jest rzeka w czasie wiosny i jesieni. Widząc tę bezradność i słabość swych chłopów-kmiotków szlachta, idąc za wzorem praojców swoich, zaczęła za pośrednictwem specjalnych wysłanników zapraszać kolonistów, przyobiecując im najrozmaitsze ulgi na ziemiach swoich.



Kościół ewangelicko - augsburski w Gąbinie.

Pod koniec 18 wieku przybywali gromadnie koloniści, przeważnie z zachodniej części północnych Niemiec (o czem świadczy używany przez nich djalekt, „platt"), i osiedlając się wzdłuż Wisły, karczowali lasy, suszyli błota i bagna, zyskując pierwszorzędną glebę; powstawały wtedy wsie, jak Troszyn niemiecki, Wrączemie polski i niemiecki, Nowosiadło, Miechowice, Świniany, Sady, Wynugile Niemieckie, gdzie mieszkają wyłącznie ewangelicy, parafjanie gąbińscy.

Piękne, duże sady, któremi porosłe jest dziś całe prawie „Powiśle", nadają mu wraz z licznemi wierzbami, które stoją wzdłuż dróg i których gałęzie służą do stawiania charakterystycznych płotów; widok lasu, trzymającego w ukryciu poszczególne domy, rozrzucone jakoby bez planu na sztucznych i naturalnych wzniesieniach; te ostatnie miały chronić zabudowania w czasie wylewów, kiedy jeszcze nie było wału ochronnego, okalającego dziś również całe powiśle, wchodzące w skład parafji gąbińskiej na przestrzeni 15 km.

Przybywszy do tego, dziś naprawdę uroczego zakątka ziemi, wówczas jeszcze bardzo dzikiego, koloności, powszechnie zwani, (choć niesłusznie) holendrami, nie mając w bliskości kościoła ewangelickiego, dawali chrzcić swoje dzieci w okolicznych kościołach katolickich, gdzie też zawierali śluby, jako to: w Zycku Czerminie i Dobrzykowie. W niedzielę i święta odprawiali sami w swoich domach nabożeństwa, konfirmację zaś dzieci, dopełniali księża pastorowie przeważnie z Płocka, Iłowa i Gostynina, a także z Wyszogrodu i z dalszych stron, objeżdzający dwa razy do roku wszystkie wioski, dla udzielenia swoim wyznawcom komunji świętej.

Nieco później, bo na przełomie wieku 18 i 19, przybyło znów sporo kolonistów z południowych Niemiec, przeważnie z Würtembergji i Badenji, osiedliwszy się po przeciwnej stronie, na południe od Gąbina, stanowią drugą grupę składową parafji Gąbińskiej, zajmującą w odróżnieniu od wyżej opisanej „niziny", t. zn. wyżynę. Powstawały tu wsie, jak Anatolin, Jadwigów, Rodyce, Ramki, Golas i największa z nich wzorowa kolonja Lwówek, jeden z nielicznych większych ośrodków braci morawczyków w Polsce, licząca koło 100 gospodarstw. Będąc wiernymi członkami naszego kościoła, zachowali hernhuci swoją odrębność;—posiadają we Lwówku swój dom modlitwy, utrzymują swego kaznodzieję, który obsługuje także hernhutów rozproszonych po innych kolonjach parafji Gąbińskiej, jak i Płockiej. Jest Lwówek kolonją uprzemysłowioną, posiada dwie fabryki maszyn rolniczych z własnemi odlewniami, tartakami, 4 młyny parowe i t. p., w których sporo pracowników znajduje zatrudnienie.

Rolę łącznika, między wyżej wymienionemi grupami składowemi parafji, które między sobą wiele się różniąc, stosunkowo mało się stykały, odegrał Gąbin w okresie swego najświetniejszego rozwoju, kiedy tkacze-ewangelicy miejscy z całem zapałem zaczęli propagować wśród okolicznych współwyznawców myśli założenia własnej parafji, myśl ta znajdowała coraz więcej zrozumienia i zwolenników, tembardziej, że coraz dotkliwiej odczuwali brak w pobliżu, własnego kościoła i duszpasterza, zwłaszcza podczas przybierania wody i pękania lodów na Wiśle, która wówczas jeszcze nie posiadała mostu, łączącego dziś oba brzegi rzeki pod Płockiem.

W kilku przedwstępnych wspólnych zebraniach, przy życzliwym współudziale ówczesnego burmistrza, omówiono sprawy organizacyjne. Poparcie znaleziono również w osobach ówczesnych duszpasterzy Jana Hewelke z Płocka i Seegemonda z Gostynina.

Na początku roku 1827 zwracają się ówcześnie, przywódcy ewangelików do Komisji Województwa Mazowieckiego, w obrębie którego Gąbin się znajdował, z prośbą o przekazanie odpowiedniej władzy sprawy zorganizowania samodzielnej parafji. I już dnia 1 czerwca Komisja Rządowa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdza granice nowotworzącej się parafji Wyznania Ewangelickiego w Mieście Rządowem Gąbin, w obwodzie Gostynińskim." Ważny ten akt utworzenia parafji, podajemy w skróceniu: —

„Polegając na podaniu uczynionem przez Komisję Wojewódzką pod dniem 11 marca r. b. Nr. 17779,-1919 niemniej po rozważeniu dokładnem położenia wsi i osad mających składać parafję wyznania Ewangelickiego w Mieście Rządowem Gąbin i Obwodzie Gostynińskim, następujące do zakreślenia jej przeznacza miejsca, mianowicie:"

Miasto Gąbin liczące ludności Ewang. dusz	467
Suchy Pień, położone pod samem miastem	45
Dalej wymienione w akcie wsie w liczbie 26 wykazały	dusz 2211

„Prócz tego należeć mają do wspomnianej parafji wsie, dotąd przez Ewangelików nie zamieszkałe w bliskości Gąbina znajdujące się, które w czasie niemi zaludnione bądź mogą, jako to:"

I znów następuje wyliczenie 15 wsi, w których jednak po dzień dzisiejszy ewangelików prawie, że niema.

„Do uzupełnienia organizacji niniejszej zbierze Kommisja Wojewódzka wiadomość potrzebną, co do oddalenia tych włości od punktu parafjalnego, a zarazem oznaczy takowe co do wsi Kamień, które w wykazie

zamieszczonem nie było, — zresztą oczekuje na Projekt do Etatu i Rozkładu składki, jako też co do utrzymania tej parafji, niemniej co do kosztów, na wzniesienie budowli parafjalnych potrzebną się okaże.

Minister Prezydujący
Stanisław Grabowski.

(c. d. n.)

ROCZNICA

„O ile powiększycie i polepszycie duszę Waszą, o tyle polepszycie prawa Wasze i powiększycie granice Wasze."

W miesiącach letnich r. b. przypada stuletnia rocznica napisania ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa przez Adama Mickiewicza. Rocznica ta, ze względu na zakończenie roku szkolnego i akademickiego minie bez specjalnie uroczystych obchodów. Nie uwolni to jednak całego Narodu od złożenia w miesiącach jesiennych należnego hołdu Wieszczowi. Ile bowiem trzeba było samozaparcia się, ile podniebnych, górnych wzlotów myśli i ducha, by na emigracji, wśród zupełnie niesprzyjających warunków dać katechizm życia najszlachetniejszego, na jakie tylko stać człowieka, — my żyjący w Niepodległej Ojczyźnie najlepiej ocenić potrafimy. Według najprawdopodobniejszych przypuszczeń uczonych, księgi zostały napisane po ukończeniu 3 części Dziadów — na początku czerwca 1832 roku.

Mickiewicz przybył do Paryża, wydał 3 cz. Dziadów, następnie począł pisać księgę ewangeliczną.

Pierwszy jej rzut przerobił w ten sposób, że nauki części 2-ej uporządkował, że do części obu powłączał nowe ustępy, a całość zamknął potężnym epilogiem: Modlitwą i Litanją pielgrzymską. W pierwszych dniach grudnia księga była wydrukowana.

Jakiegoż przyjęcia doznała? Odepchnięto ją. Uczyniła tak prawica i lewica emigracji. Podobnież postąpił Watykan. Dzieło przepojone żarliwością religijną pierwotnego chrześcijaństwa, będące *parafrazą Ewangelji (styl, ten — przypowieści, podobieństwa)* zganił sam papież Grzegorz XVI; nazwał je commentaridum plenum malitiae ac temeritatis (dziełkiem pełnem złości i lekkomyślności?!).

Po takiem „nieprzyjęciu" — stały się księgi katechizmem Narodu, testamentem schodzących do grobu Polaków-Obywateli. Wszystko działo się z ksiąg i przez księgi.

Czyż krwawe łdzieje roku 1831 nie wskazując, jak bardzo taki katechizm potrzebny był Polsce? *Wskazuje na to wiosna Narodów* 1848 roku i powstanie styczniowe 1863-4 — kiedy walka na dubeltówki prowadzona była po paryzancku; nawiązanie do naszego wieku, ruch niepodległościowy w roku 1905,—1914 roku historyczny wymarsz legjonistów. Czyż to nie była modlitwa czynu o „modły na polu bitwy z bronią w ręku, przed ołtarzem zrobionym z bębnów i dział, pod baldachimem, zrobionym z orłów i chorągwi?"

Tak. Świadomie, lub podświadomie wszyscy wybitni synowie Polski, walczący o Jej Niepodległość nawiązać musieli do ksiąg Mickiewiczowskich. A w miarę upływu lat, w miarę przybliżania się „wojny narodów"— o którą się przecież Wieszcz *najpierwszy* modlił, — księgi Narodu i Pielgrzymstwa stawały się dokumentem szanownym, zawierającym proroctwo o nowej Polsce. I z chwilą odzyskania Niepodległości nic nie straciły na swem znaczeniu. Po wytknięciu granic geograficznych— mają dziś nam wytknąć granice ducha, bo tylko wtedy wyrośnie Rzeczpospolita wielka i piękna; mają być dzwonem bijącym w sercach *wszystkich* Polaków na nutę pokoju, braterstwa, pracy ciągłej, twórczej i harmonijnej. A wtedy rzeczywistością codzienną stanie się hasło: Od Polski Odrodzonej — do Polski na duchu wyzwolonej.

Wystąpił Mickiewicz w księgach, jako myśliciel, poeta, prorok natchniony — pragnący z zastępów emigracji uczynić ewangeliczny hufiec dzieci Bożych, które rozpoczną budowę Polski silnej i trwałej. Dlatego bliski jest sercom wszystkich Polaków — dobrych synów Ojczyzny.

Księgi Narodu i Pielgrzymstwa winny się znaleźć w każdym księgozbiorze polskim. Jako dobry Nauczyciel Narodu doradzał poeta:

Nie różnić się między sobą
Nie spierać się o zasługi
Składać swój talent na Ołtarzu Ojczyzny
strzec się utyskiwania, narzekania i powątpiewania.
zasiewać miłość Ojczyzny i ducha poświęcenia się, gdyż wyrośnie wtedy Rzeczpospolita wielka i piękna.

Prorokował Mickiewicz, że z wielkiej budowy politycznej europejskiej *nie zostanie kamień na kamieniu.*

Jakież znakomite urzeczywistnienie tych wskazań i przepowiedni widzimy dziś na świecie i w Ojczyźnie własnej?

Niechże po zakończeniu wywczasów letnich, młodzież, najpierwsza spadkobierczyni ideałów Wieszcza Narodu, najgodniej uczcić jubileusz stuletni!

Niechże Towarzystwo Polskiej Młodzieży Ewangelickiej urządzi *wieczór Mickiewiczowski* i w odpowiednich ramach złoży hołd Mocarzowi — co — „cierpiał i kochał za miljony."

W dniu odsłonięcia pomnika Mickiewicza w Warszawie przed laty, przemówienie wygłosił Henryk Sienkiewicz, które zakończył słowami: „Chwała Ci Królu Pieśni!"

Słowa te powtarzamy w okresie 100 letniego jubileuszu ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa. Od siebie zaś dodajemy słowa, których Sienkiewicz nie wypowiedział, bo wypowiedzieć wtedy nie było wolno.

„Chwała Ci duchowy Wskrzesicielu Niepodległej, Zjednoczonej i Silnej Polski, opartej na Ewangelji Chrystusowej.

X. J. K.

Ś. p. Ryszard Błędowski

W dniu 6 lipca zmarł nagle na serce bawiący przejazdem w Berlinie wiceprezydent Warszawy, senator prof. Dr. Ryszard Błędowski.

Ś. p. wiceprezydent Ryszard Błędowski urodził się w r. 1886. Po ukończeniu szkół średnich w kraju, wyższe studja odbywa w Niemczech, Francji i Włoszech. W roku 1919 zostaje profesorem na Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie.

W roku 1928 prof. Błędowski wchodzi do Sejmu z listy państwowej. W tymże roku zostaje radnym m. st. Warszawy a 21 czerwca 1929r. wiceprezydentem stolicy. W następnym roku prof. Błędowski wchodzi do Senatu z listy Nr. 1.

Po przewiezieniu zwłok zmarłego z Berlina do Warszawy odbył się pogrzeb dn. 18 lipca b. r.

O godz. 6 p. p. w kościele ewang. reformowanym odprawiono modły żałobne. Do kościoła przybyli p. p. minister Kühn, v-marszałek Senatu Bogucki, v-wojowoda Olpiński, senatorowie prof. Elwenkrentz, dr. Wyrostek, przedstawiciele Magistratu, Rady Miejskiej, Wolnej Wszechnicy i t. d. Pienia żałobne wykonali artyści opery Mossakowski i Gołębiowski. Z kazalnicy przemówił ks. Superintendent Skierski, podkreślając wielką prawość Zmarłego, wierność kościołowi, oddanie się sprawom publicznym. Kondukt pogrzebowy poprzedzała orkiestra i pluton honorowy straży ogniowej ze sztandarem, orkiestry zakładów Salezjanów i Albertynów, pracowników wodociągów i kanalizacji. Następnie szły delegacje mło-

dzieży kolonij letnich, których zmarły był inicjatorem i opiekunem, delegacja Senatu, Wolnej Wszechnicy ze Sztandarem. Niesiono wieńce od Prezydjum B. B. W. R. od marszałka Senatu, Magistratu, Rady Miejskiej, Wolnej Wszechnicy, Partji Pracy i Związku Pracy Obywatelskiej. Nad mogiłą przemówił ks. Zaunar z Łodzi, następnie żegnali Zmarłego v-marszałek Senatu Bogucki, prof. sen. Elwenkrentz, Rektor Viweger, v-prezydent Borzęcki, v-prezos Mayel, oraz w imieniu słuchaczy Wolnej Wszechnicy p. Wrona.

Zwłoki ś. p. Senatora Błędowskiego spoczęły obok grobów ś. p. Tadeusza Hołówki i v-prezydenta dr. Boguckiego.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— Prezydjum nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi Narodów rozpatrzyło odpowiedź Turcji na wystosowane do niej zaproszenie wstąpienia do Ligi Narodów. Zwykłe zgromadzenie Ligi wyznaczono na dzień 19 września.

— W Gdańsku zachorowało 5 osób na tyfus, z których jedna zmarła. Istnieje obawa rozszerzenia się epidemji.

— „Vorwärts" stwierdza, że ubiegłej niedzieli zginęło wskutek zajść, wywołanych przez hitlerowców 17 osób, a 181 odniosło rany.

— W miejscowości Zlin na Morawach wydarzył się wypadek lotniczy, którego ofiarą padł znany fabrykant obuwia Bata. Samolot na którym Bata zamierzał odbyć podróż do Szwajcarji, wkrótce po wystartowaniu spadł z wysokości 700 mtr. w pobliżu lotniska.

Bata i pilot ponieśli śmierć na miejscu.

— Litewskie ministerjum sprawiedliwości wydało okólnik, który zakazuje więźniom politycznym abonowania pism zagranicznych, oraz czytania książek, wydawanych poza granicami Litwy

— Sytuacja Polaków w okręgach górniczych jest bardzo ciężka. Do konsulatu w Brukseli nadchodzą wiadomości z kopalń, że Polacy znajdują się w okropnej nędzy.

— Prezydent Hoover — podpisał ustawę, według której autorzy listów zawierających pogróżki o uprowadzeniu dzieci będą karani więzieniem do 20-u lat.

Projekt tej ustawy wniesiono do Izby reprezentantów po porwaniu dziecka Lindbergha.

— Organizacja ochotników jugosłowiańskich złożyła na ręce Konsula polskiego w Zagrzebiu pismo hołdownicze dla Marszałka Piłsudskiego.

— Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. wynosiła w dniu 9 b. m. w całem państwie 240,170 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 4,687 osób.

— Podczas urządzonej niedawno w Anglji ankiety na temat najpopularniejszej książki okazało się, że pierwsze miejsce zajęło pismo święte, drugie... książka kucharska.

Pismo, które przeprowadziło tę interesującą ankietę stwierdza w krótkiej przedmowie, poprzedzającej podanie rezultatów ankiety, że dzięki ankiecie właśnie przekonać się może cała Anglja, jak mimo swej okrzyczanej „współczesności" i „modności , jest jednak *staromodna*.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od 18.VII do 25.VII r. b.

Śluby zawarli: Fryderyk Wilhelm Pojmann z Leokadją Koeb, Tomasz Henryk Broszkiewicz z Ireną Henrjetą Albrecht.

Zmarli: Władysław Reiff l. 74, Andrzej Jakób Kuppe l. 65, Stefanja Mery Hindemith, ur. Burggraf l. 27, Alfred Stanisław Stickel 1 mies., Józefa Augusta Czerep z d. Tutas l. 80.

Porządek nabożeństw.

31 lipca, **X niedziela po Trójcy Św.** (Dz. Ap. 20.17-38)

godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpitalnej, *ks. wik. Arlt.*

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

„ 9.30 rano, naboż. w jęz. niemiec. *ks. djakon Rüger.*

„ 11.30 „ naboż. w języku polskim, *ks. Z. Michelis.*

„ 5 pp. naboż. wieczorne (sala konf.), *br. Burchardt.*

Nabożeństwo w Ewang. Kościele Garnizonowym.
(Puławska 4)

Dn. 31.VII o g. 10. rano nab. odprawi ks. *Jerzy Kahane.*

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 31.VII do 6.VIII 32 r.

Niedziela, dn 31.VII. 11.35 Odczyt. 12.15 Poranek muzyczny. 12.55 Odczyt. 13.10 D. c. koncertu. 14.00 Odczyt. 14.15 Orkiestra Stromberga. 14.30 Odczyt. 14.50 Orkiestra Stromberga. 15.05 Odczyt. 15.25 Orkiestra. 15.40 Radjotygodnik. 15.55 Feljeton. 16.05 Audycja żołnierska i strzelecka. 16.45 Wiadomości. 17.00 Koncert. 18.00 Odczyt. 18.20 Koncert. 19.35 Skrzynka pocztowa techniczna. 20.00 Koncert. 21.50 Wiadomości sportowe z prowincji. 22.00 Muzyka. 22.45 Wiadomości sportowe z Warszawy. 22.50 Muzyka.

Poniedziałek dn. 1.VIII. 12.45 Płyty. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. 16.40 Pogadanka. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 „Skrzynka pocztowa-rolnicza." 20.00 Muzyka operetkowa. 22.00 Muzyka. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka.

Wtorek, dn. 2.VIII. 12.45 Płyty. 15.35 Komun. Państw. Urzęd. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 15.40 Płyty. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 Odczyt. 20.00 Koncert. 22.00 Muzyka. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka.

Środa, dn. 3.VIII. 12.45 Płyty. 15.40 Opowiadanie dla dzieci. 15.52 Transmisja. 16.05 Płyty. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza. 20.00 Melodje z filmów dźwiękowych. 20.50 Kwadrans literacki. 21.05 Recital. 22.10 Audycja. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka.

Czwartek, dn. 4.VIII. 12.45 Płyty. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert solistów. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka. 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy. 19.45 Komunikat. 20.00 Koncert. 22.00 Muzyka. 22.40 Komunikat. 22.50 Muzyka.

Piątek, dn. 5.VIII. 12.45 Płyty. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. 17.00 Koncert. 18.00 Odczyt. 18.20 Muzyka. 19.45 Przegląd rolniczej prasy zagranicznej. 20.00 Transmisja. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka.

Sobota, dn. 6.VIII. 12.45 Płyty. 15.30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie. 15.40 Słuchowisko dla dzieci. 16.05 Płyty. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert. 18.00 Transmisja. 19.00 Muzyka. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.45 Wiadomości ogrodnicze. 20.15 Koncert. 21.20 Transmisja. 22.05 Odczyt. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka.

OFIARY

W rocznicę śmierci ś. p. Józefy z Bevensee'ów Edwardowej Geislerowej, składa mąż:

1) na Komitet Pań Opiekunek 20 zł.
2) na dom Starców i Nieuleczalnych 20 zł.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 4 zł. 50 gr., miesięcznie 1 zł. 50 gr. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora F. Gloeha W. N. pl. Marsz. Piłsudskiego 2, tel. 520-94. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Za Redakcję: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos"**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego", Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.